

KRAJE BAŁTYCKIE W MIĘDZYNARODOWYM DWUDZIESTOLECIU *

Poświęcona dziejom Litwy, Łotwy i Estonii w okresie 1918—40 książka Piotra Łossowskiego jest jedną z ciekawszych prac z historii najnowszej, jakie ostatnio się ukazały. Jej istotną zaletę upatrujemy w ujęciu problemowym i dynamicznym zarazem. Autor — nie pierwszy zresztą — ujął badany temat w aspekcie porównawczym¹. Również niedawne porównawcze ujęcia historyków z J. G. Herder-Institut dowodzą zarówno aktualności naukowej problemu — i to w zakresie nawet szerszym, bo obejmującym całą Europę środkowo-wschodnią — jak i efektywności zastosowanego podejścia badawczego². P. Łossowskiemu pozwoliło ono wydobyć i cechy wspólne, i odrębności każdego z tych krajów. Na te ostatnie zwraca większą uwagę. Wyekspozowanie odrębności umożliwiło Autorowi pogłębienie tematu. Zakres tematyczny pracy spowodował, że musiał on stale dokonywać selekcji faktów, a przedstawiane zjawiska ograniczać do najważniejszych, eksponować cechy najistotniejsze. Z podjętego zadania wywiązał się z powodzeniem, dając książkę zwartą, oszczędną w słowach, w której przypisy nie są pokazem erudycji, lecz podają niezbędne referencje.

Oszczędność Autora idzie jednak nieraz za daleko. Zrezygnował on ze szczegółowego omówienia literatury przedmiotu³ i ogólnie tylko zaprezentował bazę źródłową. Dawniejsze opracowania i częściowo archiwalia dostępne są w Polsce dzięki temu, że Niemcy bałtyccy osiedleni przez hitlerowców na ziemiach polskich wcielonych do Trzeciej Rzeszy przywieźli ze sobą znaczne zasoby archiwalne, muzealne i biblioteczne, które zachowały się w Toruniu i Poznaniu. Autor wyzyskał też prace badawcze historyków socjalistycznych Litwy, Łotwy i Estonii. Korzystał również z wielu pozycji dość obfitej literatury powojennej publikowanej w krajach Europy zachodniej i Ameryki Północnej przez historyków emigracyjnych i zachodnoniemieckich, ale wyłącznie od strony faktograficznej, nie podejmując dyskusji z jej ocenami. Wypowiadając się za ograniczeniem wątku dyskusyjnego, który potraktowany szeroko mógłby zdeformować profil książki,

* Piotr Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918—1934)*, Wrocław 1972, Ossolineum, ss. 303.

¹ Metodę porównawczą w odniesieniu do ustroju parlamentarnego państw bałtyckich zastosował już współcześnie H. Rolnik, *Die baltischen Staaten Litauen, Lettland und Estland und ihr Verfassungsrecht*, Lipsk 1927. Stanowisko głowy państwa po przewrotach totalitarnych omówił porównawczo A. Gerutis, *Die staatsrechtliche Stellung des Staatshauptes in Litauen, Lettland und Estland*, Kowno 1935.

² *Die Krise des Parlamentarismus in Ostmitteleuropa zwischen den beiden Weltkriegen*, wyd. H. E. Volkmann, Marburg 1967. Por. też syntetyczne ujęcie G. von Raucha, *Geschichte der Baltischen Staaten*, Stuttgart 1970.

³ Pomija on również najnowsze pozycje polskie, jak J. Ochmańskiego *Historia Litwy*, Wrocław 1967 lub zachodnie, jak A. E. Senna, *The Great Power, Lithuania and the Vilna question 1920—1928*, Leyda 1966, i tegoż *The emergence of modern Lithuania*, Nowy Jork 1959. Co do literatury dotyczącej Litwy ob. m.in. *Legal sources and bibliography of the Baltic States*, Nowy Jork 1963 oraz *Introduction bibliographique à l'histoire de droit et à l'ethnologie juridique D/14: Lituanie*, Bruksela 1969 (cz. III, 1918—40, s. 72—80 zestawiona przez J. Ochmańskiego).

sądzimy, że całkowita rezygnacja z polemiki naukowej w stosunku do najbardziej reprezentatywnych pozycji i osób, zuboża nieco pracę. Spór naukowy jest bowiem zawsze ożywczy zarówno wtedy, gdy doprowadza do przyjęcia dobrze uargumentowanego stanowiska oponenta, jak i wtedy gdy wzbogaca Autora o niejedną refleksję sformułowaną w postaci kontrargumentu.

Gdy idzie o tytuł pracy, to można zgłosić wątpliwości co do zaznaczonej w nim granicy ad quem — 1934. Jest to rok zamachów stanu, które zapoczątkowały rządy autorytarne na Łotwie i Estonii (na Litwie nastąpiło to wcześniej, bo w grudniu 1926 r.), ale ustroje dyktatorskie ukształtowały się w latach następnym. By je scharakteryzować, musiał Autor wyjść poza granicę 1934. Stąd ostatni rozdział książki *Kraje bałtyckie pod rządami reżymów dyktatorskich* traktuje o latach 1934—40. Tak Autor sam szczęśliwie pokonał ograniczenie narzucone mu przez tytuł, który okazał się mylący. Czy nie należało dostosować go do treści książki? Podobnie wolelibyśmy mówić o ustroju parlamentarnym, a nie demokracji, biorąc pod uwagę jej ograniczony od początku charakter (delegalizacja partii komunistycznych, długotrwałe okresy rządów stanu wyjątkowego itd.).

P. Łossowski wychodzi od analizy układu społecznego trzech badanych przez siebie krajów, podnosząc wspólny im wszystkim przeważający chłopski charakter. Wszystkie posiadały też mniejszości narodowe. Byli to Niemcy i Rosjanie w wszystkich trzech krajach, Polacy i Żydzi na Litwie i Łotwie, nie mówiąc o innych drobniejszych grupach narodowościowych. W szczególnie sprzyjających okolicznościach historycznych, jakie zaistniały po rewolucji w Rosji i klęsce państw centralnych w 1918 r., Litwini, Łotysze i Estończycy zdobyli niezależność państwową, ale rządy polityczne nie oznaczały jeszcze dominacji gospodarczej i kulturalnej. W szczególności wielka własność ziemska była w większej części Łotwy i Estonii w ręku baronów niemieckich, na Litwie i w Łatgalii — polskiej szlachty. Istniały też wszędzie jako pozostałość rządów carskich majątki należące do Rosjan. W tej sytuacji podstawowym zadaniem, jakie stało przed tymi narodami po uzyskaniu niepodległości, była reforma rolna pomyślana tak, by zlikwidować — lub co najmniej poważnie ograniczyć — wielką własność pochodzenia feudalnego. Przeprowadzona najbardziej radykalnie w Estonii, najmniej na Litwie, stała się ona środkiem odebrania dominującej pozycji obconarodowemu obszarnictwu przy jednoczesnym wzmocnieniu warstwy chłopów — gospodarzy, stanowiących bazę społeczną nowych rządów. Autor trafnie zauważa, „iż w warunkach państwa burżuazyjnego olbrzymi wpływ na charakter reformy rolnej wywierało to, czy mogła być ona wykorzystana jako narzędzie służące interesom narodowym, a co za tym idzie, i państwowym. Wówczas gdy warunek ten był spełniony, reforma agrarna nabierała rumieńców życia, zyskiwała na radykalizmie, nie stroniła od daleko sięgających rozwiązań” (s. 40).

Przeprowadzenie reformy rolnej spowodowało istotne zmiany w układzie sił politycznych. Wrosło wszędzie znaczenie wzmocnionej gospodarczo i zwiększonej liczebnie warstwy zamożnych chłopów, przy czym występujące coraz wyraźniej ich tendencje zachowawcze, kazały im w konsekwencji udzielić poparcia reżymom dyktatorskim. Konserwatywna i antydemokratyczna warstwa zamożnych chłopów daleka jednak była od ekstremistycznych — w sensie faszystowskim — tendencji. Stąd na Litwie w rozgrywce o władzę prezydent Antanas Smetona zwyciężył szukającego oparcia w niemieckim faszyzmie Augustinasa Volde-merasa i zlikwidował organizację „Żelazny Wilk”, która była ośrodkiem spisków przeciw jego władzy. Na Łotwie Karlis Ulmanis przy pomocy paramilitarnej organizacji ajsargów, złożonej głównie z zamożnych chłopów, zneutralizował organizację pravicowych ekstermistów Perkonkrustsa. W Estonii cywilno-wojskowe rządy tandemu prezydenta Konstantina Pätsa i gen. Johana Laidonera, które miały

polityczne poparcie armii i związanej z nią organizacji Kaitseliit, a społeczne — zamożnego chłopstwa (Związek Agrariuszy), doprowadziły do klęski, a potem i do likwidacji faszystowskiego ruchu wabsów czerpiącego natchnienie — i środki materialne — z Berlina.

Ruchowi wabsów wywodzącemu się z organizacji kombatanckiej poświęca Autor szczególną uwagę, widząc w nim trafnie „ruch faszystowski w najczystszej bodaj postaci, jaki spotkać można było w Europie Środkowo-Wschodniej” (s. 165), kładąc nacisk na jego masowy charakter i bazę społeczną, jaką stanowiło drobno-mieszczactwo (s. 199).

Ustroje dyktatorskie w krajach bałtyckich, choć skierowane były ostrzem przeciw rewolucyjnej lewicy — komunistom, a także przeciw socjal-demokracji, stanowiącej główne oparcie sił postępowych i demokratycznych w tych krajach, jednocześnie zneutralizowały i rozbiły organizacje jawnie faszystowskie. Dzieje tych walk przedstawione przez P. Łossowskiego z dużą dokładnością są bardzo pouczające. Dodajmy, że podobne antagonizmy między ustrojami mniej lub bardziej autorytatywnymi a ruchami typu faszystowskiego miały miejsce w tym czasie w Austrii, na Węgrzech, w Rumunii, w Jugosławii i w Polsce, gdzie obóz rządzący starał się zahamować rozwój Obozu Wielkiej Polski, później „młodych” Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Radykalnego.

Cechą reżymów dyktatorskich w krajach bałtyckich było także oparcie się na armii, najsilniej występujące w Estonii, czy też organizacjach paramilitarnych. Spośród nich łotewscy aizsargowie na Łotwie mieli — zauważa P. Łossowski — niemal charakter prywatnej armii Ulmanisa.

Zróżnicowanie narodowe w krajach bałtyckich poza obconarodową warstwą ziemiańską dotyczyło zwłaszcza ludności miast. O ile w Estonii miasta miały charakter narodowo jednolity, to na Litwie mniejszości narodowe w miastach były wcale liczne, a na Łotwie w stołecznej Rydze około połowy ludności stanowili Niemcy, Żydzi i Polacy. Ich pozycje gospodarcze były znacznie silniejsze niż rdzennej ludności łotewskiej. Specyfiką łotewską było też, że w skład tego państwa wchodziła Łatgalia — dawne Inflanty Polskie, prowincja dążąca do autonomii, a na skutek odmiennych losów historycznych różniąca się językowo, kulturalnie i wyznaniowo od reszty kraju. Autor, mówiąc kilkakrotnie (s. 206, 216, 253 n.) o kwestii łatgalskiej i słusznie postulując odrębne jej zbadanie (s. 254 przyp. 100), nie przedstawia, choćby najkrócej, jej istoty, co byłoby pożyteczne dla mniej zorientowanego czytelnika.

Przypomnijmy, że na I kongresie łotewskim w Rzeżycy w kwietniu 1917 r. katolicy łatgalscy, stanowiący ok. 1/4 ludności późniejszej Republiki Łotewskiej, postanowili wejść do wspólnego państwa łotewskiego pod warunkiem zachowania autonomii w sprawach kultury i języka, szkoły i religii oraz w rozwiązaniu kwestii agrarnej. W rezultacie dominacji elementów centralizacyjnych na Łotwie układ ten nie został dotrzymany. Dialekt łatgalski, który autonomiści łatgalscy uważali za osobny język, został usunięty ze szkół i urzędów, co budziło stałe protesty katolickich partii łatgalskich aż do ich rozwiązania w 1934 r.⁴ Łatgalczycy byli dyskryminowani zarówno w życiu politycznym (dostęp do urzędów), jak i przy realizacji reformy rolnej. Procesy centralizacyjne — jak podnosi P. Łossowski — nasiliły się za czasów dyktatury Ulmanisa, a wprowadzenie nowego kodeksu cywilnego 1 I 1938 usunęło ostatnie ślady odrębności prawnej Łatgalii.

Autor omawia dość obszernie zagadnienie stosunków pomiędzy wyznaniem a państwem. Kształtowały się one w sposób złożony na Litwie, gdzie katolicka hie-

⁴ Por. M. Bukšs, *Skices un dokumenti nu Latvijas topšonas laikim*, Monachium 1954 (ze wstępem w językach niemieckim i angielskim).

rarchia kościelna była najbliższa wpływowej Chrześcijańskiej Demokracji, a rządzący od grudnia 1926 r. tautininkowie (narodowcy) popadali z nią w konflikty, które P. Łossowski określa mianem „litewskiego Kulturkampfu”, mimo zawarcia w 1927 r. konkordatu, który uchodzi w literaturze przedmiotu za idący najdalej w ustępstwach państwa na rzecz Kościoła katolickiego⁵. Odmienne przedstawiała się sytuacja na Łotwie, gdzie rząd Ulmanisa popierał protestantów, gdy katolicy łatgalczycy w odrębności religijnej upatrywali dodatkowy argument dla postulowanej autonomii. W Estonii rządzący protestanci mieli przed sobą jedynie zruszczonych, prawosławnych Ingermanlandczyków. Stąd różnice występujące w tych krajach w stosunku do organizacji wyznaniowych jako siły politycznej były wyraźne.

Omawiając stosunki narodowościowe Autor podkreśla, że na Litwie rządy Smetony usiłowały zapewnić poprawny stosunek wobec mniejszości narodowych. Inaczej na Łotwie, gdzie rząd Ulmanisa przejąwszy od Perkonkrustsa nacjonalistyczne hasło „Łotwa dla Łotyszów” prowadziła politykę szowinistyczną w sferze politycznej, zastrzegając jednocześnie akcję gospodarczego ograniczania pozycji mniejszości w przemyśle i handlu. Zagadnieniu mniejszości narodowych w państwach bałtyckich — również w aspekcie porównawczym — poświęca zresztą Autor bardzo ciekawe studium stanowiące uzupełnienie omawianej pracy. W szczególności trafnie uwypukla — za Pawłem Milukowym — że „ostre, gorączkowe uczucia narodowe zwykle rodzą się w obliczu niebezpieczeństwa wynarodowienia, które jest szczególnie groźne dla małych narodów”⁶, co w znacznej mierze wyjaśnia warunki rozwoju nacjonalizmu w państwach bałtyckich. Zwraca zarazem uwagę, że w krajach tych „walka lewicy w obronie parlamentaryzmu i swobód obywatelskich była jednocześnie obroną i praw mniejszości do nieskrępowanego rozwoju własnego języka i kultury. Z drugiej zaś strony ataki prawicy na parlamentaryzm łączyły się jak najściślej z ofensywą przeciw mniejszościom”⁷.

Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie w obu pracach — ze względu na ich syntetyzujący charakter — nie została szerzej podjęta, jakkolwiek zawarte w nich uwagi nie nasuwają zastrzeżeń. Warto przecież podnieść, że mimo utrzymywania się formalnego stanu wojny między Litwą a Polską (do 1938 r.) i silnych antypolskich nastrojów wywołanych sprawą Wilna, które we wszystkich konstytucjach litewskich było uznawane za stolicę państwa, mniejszość polska na Litwie potrafiła zorganizować własne życie organizacyjne i kulturalne, posiadała szkolnictwo w języku ojczystym (w połowie lat trzydziestych było na Litwie 14 szkół podstawowych i 3 gimnazja z polskim językiem nauczania, utrzymywane przez Towarzystwo „Pochodnia”), aktywną reprezentację parlamentarną (do czasu likwidacji parlamentu). Wynikało to z postawy rządów litewskich wobec mniejszości polskiej, którą usiłowały zjednać dla państwowości litewskiej, a w dalszym ciągu osiągnąć jej asymilację. Jak trafnie zauważa Autor tautininkowie „marzyli o powrocie szlachty, którą traktowali jako spolszczonych Litwinów do litewskości” (s. 128). Temu celowi służyła też praktyka ograniczająca zakres reformy rolnej⁸. Na stanowisko wobec mniejszości polskiej mógł też wpływać fakt istnienia

⁵ Por. J. Prunskis, *Comparative law ecclesiastical and civil in Lituanien concordat*, Waszyngton 1945, oraz wcześniejszą pracę L. Masera, *Die Konkordat zwischen dem Apostolischen Stuhle und der Republik Litauen vom. 27. September 1927 in rechtsvergleichender Betrachtung*, Lippstadt (Westf.) 1931.

⁶ P. Łossowski, *Problem mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie państw bałtyckich 1919—1940* [w:] *Ład wersalski w Europie Środkowej*, Wrocław 1971.

⁷ *Ib.* s. 143.

⁸ Por. S. Ostojczyk, *Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie*, odb. z „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5, który pisał, że wła-

w Polsce mniejszości litewskiej, w stosunku do której władze polskie mogły zastosować w razie prześladowań Polaków na Litwie, zasadę retorsji⁹.

Druga wpływowa mniejszość na Litwie — niemiecka, miała pozycję obwarowaną przez prawo międzynarodowe w postaci okręgu autonomicznego Kłajpedy. Walka o realizację suwerenności państwa litewskiego w okręgu Kłajpedy, jaka rozgorzała w latach 1934—35 i ciągnęła się aż do 1938 r. była na pewno jedną z przyczyn hamujących infiltrację wpływów hitlerowskich na Litwie¹⁰.

Gdy idzie o Łotwę, to tu względy polityki międzynarodowej oddziaływać musiały hamująco na dyskryminacyjną politykę wobec mniejszości polskiej, która mimo skarg polskich — zwłaszcza na reformę rolną¹¹ — miała w dobie parlamentarnej podstawowe warunki kulturalnego rozwoju¹², gdy po 1934 r. sytuacja jej ulegała poważnemu pogorszeniu.

W relacji Polska — kraje bałtyckie interesowałaby polskiego czytelnika kwestia, jaki wpływ wywarły przewrót majowy 1926 r. i reżym ustanowiony przez Piłsudskiego, a potem przemiany ustrojowe zachodzące w Polsce w latach trzydziestych na przemiany polityczne na wschodnich wybrzeżach Bałtyku. Zamach stanu dokonany przez wojskowych na Litwie 17 XII 1926 miał miejsce w kilka

dze litewskie wychodząc z założenia, iż na Litwie nie ma Polaków, a są tylko spolszczeni Litwini, dążyły do wytworzenia „polskiej mniejszości narodowej o zabarwieniu krajowym (Litwini mówiący po polsku)” traktując to jako etap polityki litwinizacyjnej. W tym celu władze litewskie postanowiły przede wszystkim zjednać sobie sympatię polskiej warstwy ziemiańskiej, jako dotąd kulturalnie przodującej [...] pod pozorem naprawienia skutków reformy rolnej przez podniesienie normy posiadania ziemi z 80 na 150 ha, wypłacania odszkodowań i zastosowania na szerszą skalę ustawy z r. 1922 o tzw. gospodarstwach kulturalnych o przestrzeni do 600 ha” (s. 1n.). W świetle tego obrazu wczesniejsze zarzuty F. Lenkutisa, *Ludność polska na Litwie*, „Polacy Zagranicą” I, 1930, nr 1, s. 9—14, który mówi o „eksterminacyjnej polityce litewskiej” wobec ludności polskiej realizowanej poprzez reformę rolną, mającej na celu „materialną ruinę społeczeństwa polskiego, którego własność stanowiła około 2/3 ogólnego obszaru własności prywatnej na Litwie”, tracą nieco na ostrości. Na temat położenia Polaków w pierwszych latach po wojnie ob. W. Wielhorski, *Byt ludności polskiej w państwie litewskim*, Wilno 1925.

⁹ Ostojczyk, *o.c.* s. 10 podnosił, że „władze litewskie negują zasadę wzajemności w uprawnieniach Polaków w Litwie i Litwinów w Polsce”, gdyż „Polacy w Litwie są [...] spolszczonymi Litwinami”, gdy „Litwini na Wileńszczyźnie są gospodarzami u siebie w kraju”. W praktyce jednak rządy litewskie musiały się z zasadą retorsji w polityce polskiej proklamowaną i nieraz stosowaną liczyć.

¹⁰ Stanowisko litewskie przedstawiali opinii światowej m.in. M. Römer, *Le système juridique des garanties de la souveraineté de la Lituanie sur le territoire de Memel*, „Revue Générale du Droit international Public”, Paryż, mai-juin 1936 i odb. oraz obszernie S. Daukša, *Le régime d'autonomie du territoire de Klaipėda*, Paryż 1937. W literaturze zachodnioniemieckiej pisał o tym E. Plieg, *Das Mamel-land, 1920—1939. Deutsche Autonomiebestrebungen im litauischen Gesamtstaat*, Würzburg 1962.

¹¹ W ówczesnej literaturze polskiej akcentowano antypolski charakter reformy rolnej na Łotwie, co wynikało ze społecznego składu kierowniczej grupy mniejszości polskiej w tym kraju. E. Maliszewski, *Polacy na Łotwie*, Warszawa 1922, ustawę o reformie określał jako „drakońskie prawo”, którego realizacja „kwitnący do niedawna i doskonale zagospodarowany kraj pomału zamienia w ruinę” (s. 21). Dalszy rozwój rolnictwa na Łotwie tezie tej w sposób oczywisty zaprzeczył. Piszący później J. Różycki, *Polacy na Łotwie*, Warszawa 1930, uwydatniał również „gnębienie i usuwanie ziemian z ich posiadłości [...] Ziemia zabrana Polakom — pisał — była rozdzielona jedynie między Łotyszów, cała zaś ludność polska została pozbawiona oparcia finansowego, jakie dawało jej zamożne ziemiaństwo, będące jednocześnie największą grupą polskiej inteligencji” (s. 8).

¹² Dane dotyczące Łotwy dla 1927/28 r. podaje P. Łossowski na s. 59. Różycki, *o.c.* notuje pewne polepszenie stosunku władz litewskich do ludności polskiej po 1925 r., choć jednocześnie mówi o „usilnym gnębieniu polskiego szkolnictwa” przez władze lokalne (s. 19).

miesiący po przewrocie majowym. Autor zwracając uwagę na zbieżność pisze, że „działał tu przede wszystkim sam przykład”, że mamy do czynienia z „wyraźnym naśladownictwem poczynań wojskowych polskich” (s. 119). Wydaje się również celowe zanalizowanie, w jakim stopniu zamach grudniowy stanowił reakcję kół wojskowych — i nie tylko — zaniepokojonych dojściem do władzy w Polsce tego, kto był inicjatorem wyprawy Żeligowskiego i marzył o odrodzeniu polsko-litewskiej federacyjnej Rzeczypospolitej? Autor, choć dostrzega ten problem (por. s. 286), przecież go nie podjął.

Propaganda tautininków na Litwie, Ulmanisa na Łotwie, a także Pätsa-Laidonera w Estonii bardzo przypominała wypowiedzi obozu rządzącego w Polsce po maju 1926, atakujące rozwielnione partyjnictwo, oligarchię parlamentarną, bezsilną władzę wykonawczą, korupcję i prywatę oraz wzywające do sanacji moralnej. P. Łossowski zaznacza podobieństwo sytuacji na Litwie po zamachu stanu z 17 XII 1926 do reżymu polskiego po zamachu majowym (s. 158), zwraca uwagę na to, że m.in. maj 1926 r. w Polsce stał się przykładem i zachętą dla Ulmanisa (s. 233), wreszcie mówiąc o organizacji w Estonii Frontu Ojczyźnianego zauważa, że był on utworzony na wzór BBWR (s. 283). Brak jednak rozwinięcia zagadnienia, w jakim stopniu było to wynikiem roli odgrywanej przez Polskę w tym regionie w dwudziestoleciu międzywojennym¹³. Była ona wszak największym państwem Europy środkowej, a polska polityka zagraniczna stale akcentowała swe zainteresowanie krajami bałtyckimi, co budziło w kołach rządzących Łotwy i Estonii żywy odzew. Był on uwarunkowany zbliżonym stosunkiem do Związku Radzieckiego oraz wynikał z żywotnego dla wszystkich krajów bałtyckich i Polski zagadnienia stosunku do Niemiec.

Czy proces kształtowania się ustroju totalitarnego stosunkowo późny na Łotwie, realizowany etapami na Litwie, gdzie mimo proklamowania totalizmu na zjeździe tautininków w grudniu 1933 r. dopiero w lutym 1936 r. rozwiązano partie polityczne, ale do końca nie zlikwidowano ich prasy, wreszcie specyficzny ustrój Estonii, gdzie władza autorytarna kierowała się początkowo ostrzem przeciw faszystowskiemu ruchowi wabsoń, a dopiero w lutym 1938 r. przyjęto nową konstytucję, nadającą głowie państwa tytuł „prezydenta-regenta” i skupiającą w jego ręku całość władzy (jakaż analogia z konstytucją kwietniową!) nie były również wynikiem tego, że tendencje totalitarne zaczęły nasilać się w Polsce — myślę o obozie rządzącym — stosunkowo późno? Refleksje te nasuwają się, gdy rozszerzając zakres metody porównawczej sięgniemy znad Niemna i Dźwiny nad Wisłę. A dla polskiego czytelnika są one czymś naturalnym, podobnie jak interesujące byłoby dlań przedstawienie w pracy stanowisk ówczesnej prasy polskiej relacjonującej szczegółowo wydarzenia w krajach bałkańskich.

W konkluzjach P. Łossowski podejmuje zagadnienie, w jakim stopniu przewroty dyktatorskie w państwach bałtyckich były nieuniknione. Prezentuje on stanowisko, że ustrój parlamentarno-demokratyczny we wszystkich tych państwach — mimo swych słabości i niedostatków — funkcjonował nie gorzej niż w innych państwach, a w niektórych dziedzinach, jak gospodarczej, nawet lepiej. Demokracja parlamentarna miała dość liczne grono zwolenników, którzy pracowali nad umocnieniem istniejącego ustroju drogą jego racjonalizacji (s. 285). Jeśli doszło do upadku parlamentaryzmu, to podzielał na to — zdaniem Autora — przykład zwycięstw sił antyparlamentarnych i antydemokratycznych w innych krajach Europy. W zmianie ustroju dostrzegły dla siebie szansę grupy, które dotąd nie uczestniczyły we władzy lub też nie zdobyły jej w pełni. W tym celu na

¹³ Na wpływ Polski w kształtowaniu ustrojów dyktatorskich w państwach bałtyckich zwraca uwagę E. von Rauch, *Zur Krise des Parlamentarismus in Estland und Lettland* [w:] *Die Krise des Parlamentarismus*, s. 149, 153.

Litwie został wykorzystany stan zagrożenia zewnętrznego, a na Łotwie i Estonii sprzeczności wynikające z kryzysu gospodarczego. Parlamentaryzm na Łotwie i Estonii został jednak obalony — zauważa P. Lossowski — gdy kryzys gospodarczy dobiegał już końca, a zaznaczająca się poprawa sytuacji gospodarczej mogła przynieść ze sobą utwierdzenie istniejącego ustroju parlamentarnego. Tak właśnie było w Finlandii, gdzie socjal-demokraci wraz z partiami mieszczańskiego centrum potrafili obronić ustój parlamentarny przed naciskiem prawicowo-ekstremistycznego ruchu Lapua i utwierdzić po 1935 r. ustrój demokracji parlamentarnej. Autor dochodzi do wniosku, że upadek parlamentaryzmu w krajach nadbałtyckich był „nie tyle wynikiem obiektywnych konieczności, co rezultatem działania jego wrogów — zwolenników totalitaryzmu i dyktatury, którzy w pełni wykorzystali sprzyjającą koniunkturę” (s. 286).

Powstaje jednak pytanie, dlaczego to, co udało się Finom, nie udało się Łotyżom i Estończykom? Przede wszystkim Finowie mieli tradycję własnego życia parlamentarnego przez cały XIX w., której brakło Łotyżom i Estończykom. Ponadto klasa robotnicza Finlandii była stosunkowo silniejsza, a stosunki narodowościowe, mimo istnienia mniejszości szwedzkiej, ongi panującej w tym kraju, układały się na ogół poprawnie, nie stwarzając między nią a większością fińską sytuacji konfliktowych, które by grały na rzecz nacjonalizmu. Można sądzić wreszcie, że rozległość terytorium Finlandii, jej oparcie o kraje skandynawskie stwarzały w społeczeństwie fińskim poczucie pewnego bezpieczeństwa, sprzyjające stabilizacji stosunków politycznych, którego brak było krajom bałtyckim¹⁴.

Autor na określenie ustrojów dyktatorskich w krajach bałtyckich unika przymiotnika „faszystowski” lub „faszyzujący”. Mianem tym obdarza natomiast te ekstremistyczne ruchy, które w starciu z panującymi reżimami poniosły klęskę. Precyzując swoje stanowisko stwierdza, że „na ogół chłopstwo okazało się niepodatne na wpływy faszyzmu. Niemniej jego zachowawcze tendencje wystąpiły na jaw bardzo wyraźnie. Chłopi-gospodarze stali się wyrazicielami dążeń antyparlamentarnych, totalitarnych. Postawa ich była bardzo silnie przepojona nacjonalizmem [...]. Na najwyższy piedestał wzniesiono nadrzędne idee narodu i państwa, usiłując wpręgnąć w ich służbę całe społeczeństwo” (s. 287). Zdaniem P. Lossowskiego panujące w krajach bałtyckich ustroje są więc jakościowo odmienne od faszyzmu, choć przejmowały wiele z jego wzorców — włoskich i niemieckich. Ta teza ogólna znajduje egemplifikację w całej pracy.

Na czoło wysuwa tu Autor zasadę wodzostwa. Na Litwie została ona proklamowana w grudniu 1933 r., gdzie kreowano na wodza A. Smetonę, co usankcjonowano konstytucją z 1938 r. Na Łotwie znajdowała ona wyraz w niczym nie osłoniętych osobistych rządach dyktatorskich „wodza” Ulmanisa. Nawet w Estonii wystawiano za życia pomniki „prezydentowi-regentowi” Pätsowi. „Zasady wodzostwa — pisze P. Lossowski — przejęte zostały w znaczym stopniu z Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich”, służąc głównie uzasadnieniu ex post wytworzonego już stanu faktycznego (s. 235, 246). Rozbudowana propaganda miała służyć utwierdzeniu zasady wodzostwa w świadomości społecznej. Próby te jednak nigdzie nie przyniosły zamierzonych przez władze rezultatów.

Drugim istotnym elementem omawianych ustrojów autorytarnych był nacjonalizm. By go rozbudzić i rozwinąć, odwoływano się do dumy narodowej, ale ta, stale ekscytowana, „niekiedy przeradzała się w karykaturalną megalomanię” (s. 239). Formułowano tezy o szczególnej misji dziejowej każdego z tych małych

¹⁴ Dotychczasowa literatura przedmiotu nie docenia często zewnętrznohistorycznych czynników sprzyjających rozwojowi i zwycięstwu ruchów typu faszystowskiego, skupiając uwagę wyłącznie niemal na czynnikach wewnętrznych. Por. W. Kożub, *W sprawie genezy faszyzmu*, „Studia Historyczne” XV, 1972, z. 2, s. 245—9.

narodów, a w dziedzinie nauczania historii starano się upiększyć przeszłość akcentując w szczególności, że uzyskanie niepodległości nie było rezultatem wykorzystania sprzyjającej sytuacji politycznej i obcej pomocy, lecz wyłącznie wynikiem własnego czynu zbrojnego. I w tej materii można by znaleźć analogię nad Wisłą. Przedstawione przez Autora fakty uzasadniają jego tezę o szerszym zasięgu „że zasadniczą pożywką, a nawet główną siłą napędową ruchów faszystowskich w Europie Środkowo-Wschodniej był nacjonalizm” (s. 203).

Pozostaje zatem pytanie, co odróżniało ustroje autorytarne w krajach bałtyckich od „modelu” państwa faszystowskiego? Zdaniem Autora należy tu — gdy idzie o Litwę — brak masowej bazy społecznej zbiurokratyzowanej dyktatury Smetony działającej w oparciu o administrację i policję. Przyjmuje on pogląd „iż z ustrojem faszystowskim w pełnym tego słowa znaczeniu mamy do czynienia wtedy, gdy dążenia faszystowskiej góry, która opanowała władzę, spotykają się z masowym poparciem idącym z dołu. Według tej definicji — konkluduje — w wypadku Litwy mówić możemy tylko o tendencjach faszystowskich rządu i związku tautininków, nie zaś o ustroju faszystowskim jako takim” (s. 157).

Dla Łotwy znowu, gdzie dyktatura Ulmanisa „odznaczała się — jak pisze — szczególną bezwzględnością w likwidacji dotychczasowych swobód obywatelskich”, różnicę tę widzi w tym, że panującą ideologią był agraryzm, który nadawał specyficzny koloryt życiu społecznemu, choć korporacyjno-państwowa jego organizacja poczyniła najdalsze postępy, a ustrój dyktatorski posiadał najszerszą spośród krajów bałtyckich bazę społeczną. Warto zauważyć, że zajmujący się tym samym zagadnieniem E. von Rauch wypowiada pogląd, że aby ustrój Łotwy, a może i Litwy określić jako faszystowski, brakuje dwu elementów: ideologii politycznej typu faszystowskiego i terrorystycznych metod rządzenia wewnątrz kraju¹⁵. Pierwszy element pokrywałyby się tu z obserwacjami P. Łossowskiego, gdy zaś idzie o drugi, tu ocena zależy — sądzimy — od punktu odniesienia. Jeśli przyjąć zań Niemcy hitlerowskie, to reżim Ulmanisa wypadnie uznać za łagodny.

Podnosząc „niezaprzeczalny wpływ faszyzmu” na ukształtowanie się ustrojów autorytarnych w krajach bałtyckich, Autor odróżnia wpływ faszyzmu włoskiego, do którego wzorów chętnie się odwoływano na Litwie i Łotwie (Estonia wolała eksponować oryginalny rzekomo, rodzimy charakter swego ustroju), od hitleryzmu, do którego ze względu m.in. na obawy przed jego agresywnym charakterem i antagonizm wobec zhitleryzowanej w znacznej części mniejszości niemieckiej trudno było bezpośrednio nawiązywać (s. 254). Niemniej Machtübernahme w Niemczech na początku 1933 r. odegrała rolę potężnego katalizatora w procesach odbywających się w krajach bałtyckich. Dowodzą tego daty: zjazd tautininków 15 XII 1933 proklamujący ustrój totalitarny na Litwie, wydarzenia w Estonii zakończone ustanowieniem autorytarnego reżimu Pätsa-Laidonera w marcu 1934 r., wreszcie zamach stanu na Łotwie 15 V 1934. Wpływ ten Autor dostrzega, akcentując równocześnie różnice między modelami ustrojowymi Włoch i Niemiec a ustrojami krajów bałtyckich w tym czasie.

Dochodzimy tu do zagadnienia natury teoretycznej. Chodzi mianowicie o to, czy ograniczyć określenie „faszyzm” wyłącznie do tych krajów, w których zaplanował on w „czystej” formie, więc do faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec, czy używać go na określenie ustrojów „mieszanych”, w których elementy faszystowskie występowały obok innych, nieraz zachowanych z doby poprzedniej, jak to miało miejsce w Portugalii Salazara i w krajach bałtyckich pod rządami dyktatur. Opcje są tu różne. Idą one od wprowadzenia nowego określenia „państwo autorytarne” jako neutralnego emocjonalnie, a obejmującego całą grupę

¹⁵ Von Rauch, o.c. s. 153.

państw, które zerwały z ustrojem parlamentarnym, do tezy, iż nie można mówić o faszyzmie w liczbie pojedynczej, że mamy do czynienia z wielością faszyzmów, które w każdym kraju przybierały własne, odrębne kształty¹⁶. Podyktowane one były różnicami procesu dziejowego, stosunków politycznych, układu sił społecznych, wreszcie owego zespołu cech kulturowych, który określamy — nieco intuicyjnie, ale chyba trafnie — mianem „charakteru narodowego”.

Spór jest daleki od rozstrzygnięcia. Zaslugą P. Łossowskiego jest, że wzbo-gacił on materiał faktyczny, którym będzie się mógł posłużyć także teoretyk prawa, socjolog czy politolog przy konstruowaniu pojęć ogólnych. Jest to jeszcze jedna zaleta tej ciekawej, skłaniającej do refleksji książki.

¹⁶ Por. M. Roncayolo, *La crise du monde libérale: Les fascismes*, Paryż 1971.